Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t. p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 69. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Nakładem drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 4 lipca 1936 r. | Nr. 76

Podstawą dobrobytu gdańskiego handel Polski.

Mowa p. Greisera i odpowiedź min. Romana.

GDANSK, We wtorek prezydent senatu gdańskiego Greiser wydał obiad na cześć ministra przemysłu i handlu p. Romana.

Podczas obiadu prezydent Greiser wygłosił przemówienie, w którem na wstępie wyraził szczególne zadowolenie, że na stanowisko ministra P. i H. powołany został nietylko wybitny ekonomista, ale także doskonały znawca stosunków gdańskich.

Wolne miasto przez swe położenie geograficzne powołane jest do stworzenia pomostu między życiem gospodarczem Polski i świata.

Wobec tego winien Gdańsk znaleźć zgodnie z nowym programem gospodarczym Polski możność jeszcze większego współdziałania w rozbudowie polskiego handlu zagranicznego oraz poparcia wywozu do państw zagranicznych.

Prezydent senatu przytoczył szereg danych dotyczących roli Gdańska w polskim handlu zagranicznym. Gdańsk pragnie na podstawie tej współpracy służyć nietylko własnym interesom, lecz tem samem i interesom Polski.

Jeżeli chodzi o stronę gdańską, to oświadczył p. Greiser — senat gotów jest współpracować nad utrwaleniem tego problemu z wyeliminowaniem osób trzecich. (Jest to aluzja do komisarza Ligi Narodów.

Wkońcu mówca wzniósł okrzyk w języku polskim na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta R. P. p. Mościckiego oraz min. Romana.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos min. Roman, który oświadczył:

— Pragnę na ręce pana Prezydenta złożyć serdeczne podziękowania za uprzejme słowa powitania i okazaną gościnność. Sądzę, że nie jest również przypadkowe, iż Wolne Miasto Gdańsk gości dziś mnie i moich kolegów. W tej właśnie sali, w której na naczelnem miejscu widnieje symbol ścisłych związków Wolnego Miasta z Rzeczpospolitą: coelesti jungimur arcu", co oznacza, że łączy nas ścisły i nierozerwalny węzeł.

Pragnąłbym stwierdzić, że Gdańsk, jako pośrednik w handlu polskim czerpie poważne korzyści, które stanowią podstawę jego dobrobytu i możności rozwojowej.

Podzielam wypowiedziane przez pana poglądy o wyłaniających się w ostatnich latach różnicach w stosunkach polsko-gdańskich, które znajdowały załatwienie w bezpośredniej wymianie zdań. Wyrażam pogląd, że wspólny interes winien nas łączyć, a różnice zdań dotyczyć najwyżej spraw mniejszej wagi. Jestem zdecydowanym zwolennikiem bezpośredniego kontaktu i załatwienia na tej drodze spraw między Polską a Gdańskiem.

Zarazem nie mogę nie doceniać roli, jaka jest przyznana instancjom istniejącym na zasadzie statutu W. M. Gdańska (t. zn. Lidze Narodów i jej komisarzowi).

Port gdański przez swe geograficzne położenie od wieków jest związany z swem naturalnem zapleczem, jakie przedstawia Rzeczpospolita Polska i rozwój jego uzależniony jest od odpowiedniego ułożenia się warunków współpracy.

Pan, panie prezydencie, słusznie określił rolę Gdańska w życiu Polski, jako uczciwego maklera.

Również Polska życzyłaby sobie, aby życie gospodarcze portu gdańskiego zadanie to istotnie spełniało.

Mogę też panów z mojej strony, jako polski minister przemysłu i handlu zapewnić, iż praca i inicjatywa gospodarcza Wolnego Miasta, jako pośrednika w zagranicznym handlu polskim, jest przezemnie należycie rozumiana i będzie w dalszym ciągu znajdowała me c a ł k o w i t e poparcie.

Katastrofa kolejowa pod Wrześnią 2 osoby zabite — 5 rannych.

POZNAN. Na stacji kolejowej Paczkowo pod Wrześnią wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa przy wjeździe pociągu pospiesznego, zdążającego z półgodzinnem opóźnieniem z Warszawy do Poznania, na tor boczny. Z niestwierdzonej narazie przyczyny wykoleiły się parowóz i kilka wagonów. Maszynista i funkcjonarjusz wagonu pocztowego ponieśli śmierć. Palacz odniósł ciężkie, zaś 4 pasażerów lekkie rany.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja, celem ustalenia jej przyczyn.

O 40 proc. wzrosnąć winno zatrudnienie

w ramach „czterolatki" inwestycyjnej.

Z dniem 2 lipca rozpoczyna się realizacja obliczonego na 4 lata planu inwestycyjnego, który został zapowiedziany przez vice-premjera Kwiatkowskiego w jego ostatniem expose.

Narazie skrystalizowane zostały konkretne ramy akcji inwestycyjnej na miesiąc lipiec.

Akcja inwestycyjna w tym miesiącu zakreślona zostanie szerzej, niż to przewidywano pierwotnie na ten miesiąc z sum pozabudżetowych.

Plan inwestycyjny na rok budżetowy 36/37 przewidywał od 1 kwietnia rb. do 30 marca rb. wydatkowanie około 222 miljonów złotych, z czego na kwartał, obejmujący miesiące kwiecień maj i czerwiec, przypadało około 55 milj. zł.

W okresie tym jednak w związku z koniecznością zatrudnienia większej liczby bezrobotnych i zwiększenia tempa prac, wydano więcej, niż przewidywano, bo 60 milj. zł.

Obecnie na pozostałe trzy kwartały od 1 lipca rb. do czerwca r. p. plan inwestycyjny przewiduje wydatkowanie 345 milj. zł., co, kwartalnie wyniesie ma 86 milj. zł.

W ramach tej sumy zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych wzrosnąć winno już w lipcu conajmniej o 40 proc.

Wywrze to niewątpliwie poważny wpływ na całokształt naszego życia gospodarczego, bo nietylko zmniejszy kadry bezrobotnych, ale i ożywi działalność szeregu warsztatów pracy które otrzymują zamówienia niezbędne do prowadzenia na szerszą skalę zakrojonych robót inwestycyjnych.

Delegacja Koła Rolników u wicepremjera Kwiatkowskiego.

Zgodnie z uchwałą Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. z dnia 18 czerwca br. delegacja w składzie posłów pp. Bogusza, Bołądzia, Dudzińskiego, Gromady, Zakliki, Dąbrowskiego i Bartczaka przedstawiła Panu Wicepremjerowi Kwiatkowskiemu dezyderaty Koła Rolników w sprawie oddłużenia spółdzielni rolniczych i polityki zbożowej.

P. Wicepremjer przychylił się do stanowiska delegacji, by do aktywów spółdzielni nie były obliczane sumy, powstałe z odpowiedzialności wielokrotnej członków, oraz by uznać za pasywa spółdzielni sumy, któremi zostali obciążeni członkowie spółdzielni z tytułu swej gwarancyjnych (grzecznościowych). P. Wicepremjer wyraził zgodę na pozostawianie dotychczasowej stopy procentowej od kredytów zaliczkowych i zastawowych. Następnie uzgodniona została sprawa wstrzymania egzekucyj podatkowych od rolników w okresie pilnych robót, żniw i siewów jesiennych. Pozatem delegacja prosiła o pozytywne ustosunkowanie się do dezyderatów kredytowych młynarstwa i handlu zbożowego, zwłaszcza zaś spółdzielczego.

Wznowienie importu włoskich towarów do Polski.

Depertament Celny ministerstwa skarbu przygotowuje szereg zarządzeń pozostających w związku z powziętą przez Radę ministrów uchwałą o zaniechaniu stosowania sankcyj gospodarczych wobec Włoch. Wydana będzie obszerna instrukcja celna na podstawie której cofnięte zostaną wszystkie okólniki wydane przed rokiem po przystąpieniu Polski do realizacji uchwał sankcyjnych Ligi Narodów. Okólniki te anulowane mają być w jednym z najbliższych numerów D z i e n n i k a Urzędowego ministerstwa skarbu.

Wiadomość o zaniechbniu sankcyj przez Polskę wywołała duże poruszenie wśród sfer gospodarczych które utrzymywały stosunki handlowe z Włochamy. Będzie to miało szczególne znaczenie dla importerów owoców południowych który znaczną część transportów owocowych sprowadzili z Włoch. W ciągu najbliższych tygodni nastąpi sprowadzenie do Polski większych zapasów cytryn włoskich. co obniży cenę tych owoców, sprowadzanych w czasie obowiązywania sankcyj z Syrji i innych krajów. — Podjęte zostały również rozmowy w sprawie nabycia przez firmy włoskie w Polsce większych transportów węgla.

„Żałoba" żydowska po wyroku radomskim.

Warszawa. W związku z wyrokiem skazującym żydów w procesie o zajścia w Przytyku odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacji żydowskich w Polsce.

Na zebraniu tem postanowiono:

„Wezwać ludność żydowską do porzucenia pracy i zamknięcia sklepów we wtorek 30 czerwca rb. w godz. od 12 do 2 popołudniu na znak protestu i apelu do walki w obronie praw żydów w Polsce".

Ow osobliwy „protest" przeciw wyrokowi sądu Rzeczypospolitej objąć ma ludność żydowską w całym kraju.

Demonstrancje te napewno nikogo z Polaków nie przerażą. Przeciwnie uważalibyśmy za objaw dla życia gospodarczego kraju bardzo pożyteczny, gdyby żydzi „protestowali" w ten sposób przez 365 dni w roku i to nie 2 a 24 godzin na dobę.

Żydowski „Nowy Dziennik" zamieścił wyrok radomski w żałobnej obwódce, za co uległ konfiskacie.

Polska — mocarstwem morskiem

Echa „Święta Morza" w Niemczech

BERLIN. Tegoroczne „Święto Morza" w Polsce znalazło w prasie niemieckiej silny oddźwięk. Wszystkie dzienniki zamieściły komunikat niemieckiego biura informacyjnego, podkreślając znaczenie tego święta dla Polski, przyczem niektóre pisma zatytułowały swe artykuły „Polska — mocarstwem morskiem".

„Voelkischer Beobachter", omawiając „Święto Morza", we własnej korespondencji z Gdyni, stwierdza ogólno-polski charakter uroczystości i masowy napływ uczestników do Gdyni oraz podaje treść przemówień wicepremjera Kwiatkowskiego, gen. Sosnkowskiego i gen. Orlicz-Dreszera. „Voelkischer Beobachter" zaznacza w dalszym ciągu, że jeszcze w tym roku flota morska ma być powiększona o znaczną liczbę kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, budowanych w warsztatach okrętowych angielskich, francuskich i holenderskich.

Wyjazd ss. „Pułaski"

Dnia 1 lipca wieczorem wyszedł z Gdyni do południowej Ameryki polski transatlantycki statek „Pułaski", zabierając na swym pokładzie około 900 pasażerów przeważnie emigrantów oraz ładunek około 1000 ton. Przybycie ss. „Pułaski" do Rio de Janeiro przewidziane jest na 19 lipca, a jego powrót do G d y n i dn. 23 sierpnia.

Patetyczny apel negusa do 52 narodów.

Czy Włochy wystąpią z Ligi?

Pierwszy incydent.

GENEWA. Posiedzenie Zgromadzenia poprzedziły obrady prezydjum, na którem zaszedł pierwszy incydent. Delegaci Szwajcarji i Węgier protestowali mianowicie przeciw udzielaniu cesarzowi prawa głosu.

Przeciwko temu wystąpił w niezwykle energiczny sposób delegat Irlandji de Valera, który oświadczył, iż każdy, kto jest delegatem na zgromadzeniu Ligi, ma prawo przemawiania. Punkt widzenia de Valery został uznany za słuszny.

Wiadomość że negus będzie przemawiał, szybko się rozeszła wśród zebranych przed gmachem tłumów, wywołując dużą sensację.

Negus przybywa.

Wkrótce istotnie zajechał przed gmach samochód, z którego wysiadł Haile Selassie w czarnej pelerynie i czarnym meloniku. Towarzyszyła mu świta z rasem Kassą na czele. Zgromadzona publiczność zgotowała cesarzowi abisyńskie mu owację.

Van Zeeland przewodniczącym.

Min Eden zaproponował dokonanie wyboru nowego przewodniczącego na miejsce Benesza. Na 51 uprawnionych do głosowania, premjer belgijski van Zeeland otrzymał 47 głosów.

Nowy przewodniczący zgromadzenia wygłosił krótkie przemówienie, wzywające zebranych do spokojnych i objektywnych obrad i podkreślając wagę chwili, która zadecydować może o przyszłości Ligi.

Memorjał włoski.

Przewodniczący odczytał następnie obszerny memorjał włoski, który zwrócił uwagę swojem umiarkowaniem i ugodowością.

Włochy — głosi memorjał — uważają swoją misję w Abisynji za święte posłannictwo cywilizacyjne, które pragną wypełnić w duchu zasad paktu Ligi Narodów.

Pismo kończy się zapewnieniem chęci współpracy Włoch w akcji międzynarodowej pod egidą Ligi Narodów.

Pierwszy przemawiał delegat Argentyny Cantilo, który przypomniawszy zasadę nieuznawania zmian terytorjalnych, uzyskanych przemocą zbrojną dyskretnie groził, że Argentyna wycofa się z Ligi.

Apel negusa.

Następnie przewodniczący udzielił głosu negusowi i w tej właśnie chwili zaszedł incydent z dziennikarzami włoskimi.

Po zlikwidowaniu incydentu Haile Selassie powiedział kilka słów po francusku, podkreślając, iż łatwiej mu mówić w jego rodzinnym j ę z y k u i dalej przemawiał już po amharyjsku.

Negus mówił przeszło pół godziny. Przemówienie jego, pełne godności, było bardzo patetyczne i wysoce dramatyczne.

„Domagam się od 52 n a r o d ó w — mówił nieszczęsny władca — aby nie zapomniały dziś tej polityki, którą zapoczątkowały 8 miesięcy temu. Na zaufaniu do tej polityki 52 narodów opierałem sprzeciw i opór mego narodu przeciw napastnikowi".

Negus podkreśla, że zaufanie jego do Ligi było absolutne. Uważał on za nie możliwe, aby 52 narody, pomiędzy nimi najpotężniejsze narody świata, zostały zbagatelizowane przez jednego napastnika. Opierając się na zaufaniu do traktatów, Haile Selassie nie poczynił żadnych przygotowań do wojny.

Negus domaga się podjęcia przez zgromadzenie zarządzeń, zapewniających poszanowanie paktu. Ani cesarz, ani rząd, ani też naród abisyński nie ugną się przed przemocą. Negus zapytuje nakoniec, co gotowe są obecnie uczynić dla Abisynji 52 państwa, które przyrzekły swą pomoc w o p o r z e Abisynji przeciwko napastnikowi.

Schodzącego z trybuny negusa zgromadzenie długo i gorąco oklaskiwało, poczem obrady zostały odwołane.

Wykrycie szajki fałszerzy monet.

Tajna mennica przy Drodze Łąkowej w Grudziądzu.

Od dłuższego czasu na terenie Pomorza, a głównie w Grudziądzu, Chełmnie i Wąbrzeźnie stwierdzono puszczanie w obieg falsyfikatów dwu i pięciu złotówek. Ponieważ tych falsyfikatów ukazywało się coraz więcej i to szczególnie w wymienionych miastach, policja śledcza tych miast rozpoczęła dochodzenia w celu wykrycia, gdzie znajduje się siedziba fałszerzy. Po żmudnych w tym kierunku dochodzeniach, grudziądzki wydział śledczy, wpadł wreszcie na trop fałszerzy monet i ustalił, że siedziba mieści się w Grudziądzu przy ul. Droga Łąkowa 56 w mieszkaniu niej. Ruszków, którzy okazali się poszukiwanymi fałszerzami.

Gdy do mieszkania Ruszków weszła policja zastała drzwi zamknięte. Ponieważ na wezwanie nikt nie otwierał, wyłamano drzwi i wtargnięto do wnętrza gdzie zastano szajkę przy niszczeniu dowodów winy. Okazało się, że cała rodzina Ruszków trudniła się fałszerstwem monet dwu i pięcio złotowych. Gdy policja weszła, jeden z członków szajki, Stefa Ruszek, usiłował wyskoczyć oknem z pierwszego piętra by unieść z sobą już gotowe falsyfikaty. Ponieważ na wezwanie policji nie reagował, oddano do niego strzał, który go lekko zranił w nogę. Fałszerza przytrzymano.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono 300 sztuk gotowych 5-cio i 2-wu złotowych falsyfikatów pochowanych w skrzynkach do kwiatów i wśród bielizny. Znaleziono również różne utensylja potrzebne do fabrykacji monet. Po przeprowadzonej rewizji całą szajkę aresztowano.

Fałszerze urządzali się w ten sposób, że za fałszywe, przez siebie wyrobione monety, kupowali na targach od rolników produkty rolne, które następnie sprzedawali za prawdziwe pieniądze.

Katastrofa łodzi rybackiej na morzu polskiem.

Z Helu wyjechało na łodzi 4-ch młodych rybaków na pełne morze. Byli to trzej bracia Boszkowie i rybak Stuk.

Udali się oni na morze w celu wydodycia zastawionych sieci w odległości dwu km. od brzegów.

Przy wydobywaniu sieci, łódź wywróciła się i rybacy poczęli tonąć. Wypadek zauważyli inni rybacy, którzy pośpieszyli na pomoc tonącym.

Trzech braci Boszków wydobyto w stanie nieprzytomnym. Po zastosowaniu sztucznego oddychania na plaży udało się przywrócić ich do życia.

Rybak Strug, przez nikogo niezauważony, sam ostatnim wysiłkiem dopłynął do brzegu, gdzie padł zemdlony.

Dzięki energicznej pomocy rybaków, wszystkich nieszczęśliwych uratowano od niechybnej śmierci.

Naukowa ekspedycja angielska sfilmuje Gdynię i Pomorze.

Do Gdyni zawinął angielski jacht „Bosalind" na którego pokładzie znajduje się 8 osób. Jest to ekspedycja naukowa, która jachtem tym wybrała się w podróż dookoła świata dla robienia reportażu filmowego ze zwiedzanych krajów dla użytku angielskich s f e r pedagogiczno-naukowych.

Jacht „Bosalind" pozostanie w Gdyni przez trzy tygodnie, podczas których uczestnicy ekspedycji zwiedzą i sfilmują Gdynię oraz charakterystyczne okolice regjonalne na Pomorzu, jak Kartuzy, Wejherowo, Puck itp. poczem członkowie udadzą się na zwiedzanie ważniejszych miast w Polsce.

Po raju sowieckim dostał obłędu.

Częstochowa. Od kilku dni wielką sensację na plażach podczęstochowskich wzbudzał jakiś jegomość w średnim wieku, który zjawiał się na piasku w zimowem palcie, ubraniu i kaloszach oraz z damską kolorową parasolką w ręku. Po zajęciu miejsca i roztasowaniu się na wybrzeżu, dziwaczny jegomość wskakiwał do wody, nie zdejmując najmniejszego szczegółu swego stroju, wskutek czego rzecz prosta gromadziły się wokół niego olbrzymie rzesze r o z b a w i o n e j publiczności.

Niesamowitym kompielowiczem okazał się reemigrant z Rosji sowieckiej który po strasznych przeżyciach w raju bolszewickim, nabawił się choroby umysłowej. O plażowych wyprawach obłąkanego dowiedziała się rodzina, która odwiozła nieszczęśliwą ofiarę sowieckiego ustroju do zakładu umysłowo-chorych.

Ksiądz utonął ratując nauczyciela.

Tragiczny wypadek podczas kąpieli wydarzył się w Sochaczewie na rzece Bzurze.

Na przejażdżkę po rzece kajakiem wyjechali miejscowy ksiądz wikary, 30 letni Franciszek Cudny, oraz nauczyciel szkoły handlowej 35-letni Wacław Nowakowski. Po przejeżdżce kajak zatrzymano w pobliżu młyna należącego do S. Trojanowskiego. Tu nauczyciel Nowakowski skoczył do wody, aby zażyć orzeźwiającej kąpieli. Wślad za nim poszedł ks. Cudny.

Nowakowski jako świetny pływak odpłynął zdala od brzegu i nagle zaczął tonąć.

Ksiądz Cudny kąpiąc się przy brzegu rzucił się na ratunek nauczycielowi, agdy znalazł się przynim sam zaczął tonąć. Obaj tonący spleceni w śmiertelnym uścisku poszli na dno.

Na pomoc im pospieszył stojący na drugim brzegu Bzury maturzysta 18-letni Eugenjusz Żukowski ale na 20 metrów od miejsca wypadku sam zaczął tonąć. Wyratował go szofer Władysław Lewandowski korzystając ze stojącego na brzegu kajaku.

Po wyratowaniu Żukowskiego którego z trudem doprowadzono do przytomności zaczęto szukać księdza i nauczyciela wydobyto ich jednak z wody dopiero po 40 minutach.

Wszelkie wysiłki przywrócenia ich do życia okazały się daremne.

Tragiczna śmierć księdza i nauczyciela wywołała wielkie poruszenie w mieście.

Cztery ofiary szaleńca.

POZNAŃ. We wsi Bolków w okolicach Wielunia, 33-letni nauczyciel Petrykowski zabił młotkiem 32-letnią bratową, Janinę Petrykowską, następnie uderzył młotkiem jej 9-letnią córkę, poczem zranił wystrzałem ze strzelby swego brata Łucjana. Następnie pozbawił życia 18-letnią służącą Stanisławę Kisakównę, wreszcie sam popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta. 9-letnia Petrykowska walczy ze śmiercią.

Przeżycia własne — Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

(Ciąg dalszy)

22

Kompanja łączności i sztab leży tuż za pierwszą linją, ustawiamy nadawczo-odbiorczą stację radjotelegraficzną, sami zaś przywarci do ziemi za głazami względnie skrzyniami ze sprzętem, oczekujemy dalszego wyniku potyczki. Dowództwa bocznych kolumn otrzymują rozkaz otoczenia z dwóch stron wzgórza, — atakować nieprzyjaciela nie atakujemy. Tylko pierwsza linja, kompanje strzeleckie otwierają ogień, obsypując miejsca, które służą Arabom jako zasłona, gradem kul karabinów ręcznych i maszynowych.

W tymże dniu panowała olbrzymia wichura. Słabo utknięty jeden z masztów dwu-ramiennej anteny runął. Maszt ten znajdował się na wzniesieniu, w doskonałym polu obstrzału ze strony Arabów, — przy założeniu tegoż został ciężko raniony jeden z kolegów. Jesteśmy oddaleni od nieprzyjaciela najwyżej o 450 metrów, strzał dla Araba jeszcze względnie pewny. Nikt nie spieszy się z podnoszeniem obalonego masztu antenowego, gdyż zaledwie który z żołnierzy odsłania się na dłuższą chwilę, Arabowie miejsce to obsypują gęstemi gradami kul. Otrzymałem rozkaz od sierżanta ustawienia masztu. „Sam" odpowiadam sierżantowi, „nie mogę tego zlecenia wykonać" proszę by mi pomógł. Ten podnosi się, natychmiast kilka kul utkwiło w skrzyni, która stanowiła jego ochronę, nie idzie sierżant, myślę sobie i ja nie pójdę. Porucznik daje rozkaz natychmiastowego ustawienia anteny, sierżant waha się; porucznik sam dobiega do masztu, zatykając go w ziemię i zostając przy tej czynności ranny w ramię. (Sierżant natychmiast po potyczce został przeniesiony z naszej kompanji, widziałem go później jako zwykłego legjonistę w szeregach jednej z kompanji strzeleckich, ja żadnem nie otrzymałem żadnej kary).

Oddziały przednie obwarowują pozycje zajęte murem kamiennym. Znów jest kilka ofiar w ludziach, rannych zaś bardzo dużo.

Po południu strzelanina ucichła, samoloty wywiadowcze ustalają kierunek odejścia nieprzyjaciela. Do wieczoru pracujemy nad umocnieniem pozycyj, znosząc olbrzymie kamienie. Każdy batalion Legji obwarowuje się murem czworokątnym z kamieni wysokości około 120 ctm. o rozmiarach mogących pomieścić namioty trzech do czterech tysięcy ludzi. Przecież za Legją idą wojska kolonjalne, które muszą mieć zapewniony pewny odpoczynek, mimo iż udziału w potyczkach i bitwach prawie nigdy nie biorą. Po zachodzie słońca ukończono obwarowanie, pozostają przy murze jedynie gęsto rozstawione posterunki, reszta ustawia namioty, najpierw dla sztabu, a później dla siebie.

Spoczywamy w namiotach na gołej ziemi, karabin podczas snu albo podkłada się pod plecy, w specjalnie na ten cel wykopanym rowku względnie przywiązuje się do przegubu, zawsze broń musi być natychmiast uchwytną i gotową do oddania strzału. Posterunki nocne stosują tą samą metodę. Zdarzały się bowiem wypadki, iż w razie napadu nocnego posterunkowi wyrwano broń z ręki.

Lżej rannych w potyczce opatruje się na miejscu, ciężej rannych po prowizorycznym opatrunku odstawia się do Anefgou. Najczęściej ciężej ranni nie przetrzymują transportu, podczas którego wywiązuje się gangrena, spowodowana przez różnicę temperatury między dniem a nocą. Dróg bitych, jak już poprzednio nadmieniłem, od tej placówki niema, muł obciążony dwoma rannymi gubi się co chwilę, wywraca się; skutek łatwo przewidzieć.

Poległych chowa się na miejscu w wspólnym grobie, stawiając krzyż z wyrytemi numerami i nazwiskami, wznosząc kopiec z kamieni by uchronić ich ciała przed szakalami, włóczącemi się w całych stadach po okolicach górskich Marokka.

C. d. n.

Jarmarki
w miesiącu lipcu 1936 r.

Nowemiasto	8	lipca	zwierzęcy
Jabłonowo	14	„	„
Kurzętnik	15	„	„
Wąbrzeźno	7	„	„
Radzyn	9	„	„

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek 6 lipca 36 r. godz. 5.30 rano jak następuje:

Omule, Kazanice, Tuszewo, Zwiniarz, Rumian, Lubstynek, Grabowo, Rumienica, Złotowo, Lubstyn, Rożental, Montowo, Prątnica, Wałdyki, Targowisko, Grodziczno, Katlewo, Zielkowo, Swiniarc, Lubawa, Czerlin, Byszwałd, Ostaszewo.

Kołom i majątkom, które zameldowania na spęd nie nadesłały, lub nadesłały za późno — odbioru całkowitego nie gwarantuje się z powodu mniejszego zapotrzebowania.

Inż. R. Raciborski Instr. Hod. P.I.R.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 6 lipca br. w nast. kolejności:

6.30 Sumin, Krotoszyny, Bielice maj. Buczek, Czachówki, Osówka, 7.00 Gryźliny, Łąkorz, 7.30 Lipinki, Babalice, Sędzice, 8.00 Wawrowice, Skarlin, Wonna, Łąkorek Szwarcenowo.

I. P. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 3 lipca 1936 r.

Piątek †	Anatola, Heljodora b.
Sobota	Ireneusza, Józefa Kalasantego
Niedziela	Antoniego
Poniedziałek	Dominiki, Łucji

Słońca: wschód o godz. 3.21 zachód o godz. 19 59

Urzędowanie Komisji dla rejestru pojazdów mechanicznych.

„Zawiadamiam, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 6. i 20 lipca 1936 r.

Starosta Powiatowy: (—) **Dr. W. Tomczyński.**

Urzędy i Agencje Pocztowe otrzymały prawo protestu weksli.

Minister Sprawiedliwości w porozmieniu z ministrem poczt i telegrafów wydał rozporządzenie o sporzadzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.

W myśl tego rozporządzenia agencje i urzędy pocztowe, wymienione w specjalnym wykazie, będą sporządały protesty z powodu niezapłacania weksli bez ograniczenia sumy, podczas gdy wszystkie inne mają prawo protestowania weksli do 2.000 złotych.

Z miasta i powiatu.

Ks. dr. Leon Pryba
proboszczem parafji nowomiejskiej.

W piątek dn. 26 czerwca odbyła się w Pelplinie instytucja kościelna ks. dr. Leona Pryby, prefekta gimn. państw. w Chojnicah, na probostwo w Nowemmieście.

A więc po blisko 3-miesięcznym wakansie otrzymała nasza parafja nowego duszpasterza. Ks. dr. Pryba nie jest obcym tutejszemu społeczeństwu, gdyż zajmując w latach 1930-31 stanowisko prefekta przy tutejszem gimnazjum państwowem, zaskarbił sobie ogólną miłość i szacunek.

Nowemu Duszpasterzowi naszej parafji składamy szczere życzenia, aby Go B ó g raczył wspierać, jaknajdłużej zachować przy zdrowiu i błogosławić przyszłym Jego trudom i działaniom na niwie pracy duszpasterskiej.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowemmieście przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godziny 10-tej do 13-tej w niżej podanych miejscowościach:

1. Gmina Rożental dnia 28. 7. br., 2. Gmina Grodziczno 30. 7. br., 3. Gmina Łąkorz 20. 7. br., 4. Gmina Lubawa 13 i 31 7. br., 5. Gmina Gryźliny 9. 7. br.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Komunikat Komendy Pow. P. W.

Podaję do wiadomości, iż wszelkie pretensje w formnie należności powstałe w związku z urządzeniem Obwodowego Swięta P.W.iW.F. w dniu 6 i 7 czerwca 1936 r. a dotychczas nie uregulowane, zgłaszać należy do Powiatowej Komendy W. F. i P. W. w Nowemmieście (gmach Sądu Grodzkiego) w terminie do dnia 5 lipca 1936 r.

Uprasza się o dotrzymanie terminu, gdyż wszelkie pretensję zgłoszone w czasie późniejszym nie będą rózpatrywane.

Komendant Pow. P.W. (—) **Dulęba Jan**, kap.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. środę odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne na których zasądzeni zostali:

Celmer Józef z miejsc. Wilczykąt pow. Lipno za usiłowanie kradzieży w kościele w Mikołajkach — 8 miesięcy więzienia.

Pęszka Anna i Barcikowska Anna bez stałego miejsca zamieszk. za dokonanie kradzieży w składzie bławatniezym p. Gęstwickiego w Nowemmieście, pierwsza na 10 mies., druga na 1½ roku więzienia, oraz obie na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych.

Ulatowski Franciszek z Gaju za nieprawne łowienie ryb, 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu.

Piotrowski Wacław z Tereszewa za usunięcie rzeczy z pod zajęcia — 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Strzębski Alfons z Nowegomiasta za kradzież gotówki, na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Raczkowska Anna z Grudządza za kradzież materjału w składzie p. Gęstwickiego, 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Kulwicki Juljan z Tereszewa za kradzież polną, 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu.

Szukałowa Władysława z Lekart za kradzież bielizny, 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Brzeskiewicz Franciszka z Lipowca za szalbierstwo 1 miesiąc aresztu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa, W sobotę, dnia 4 lipca br. odbędzie się o godz. 17-tej w auli szkoły powszechnej posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Pismo Wydziału Powiatowego z dnia 24. 3. 36 r, nr. 279 W. P. o zatwierdzeniu dodatkowego budżetu Cegielni za rok 1935/36.

2) Sprawa spłaty roli pod Borkiem.

3) Przyjęcie do wiadomości pisma Wydziału Powiat o zatwierdzeniu uchwały Zarządu Miejskiego z dnia 6. 12. 35 r. w przedmiocie wydzierżawienia 5 ha roli pod Borkiem p. Diasowi.

4) Pismo Wydziału Pow. z dnia 25. 3. 36 r. nr. 327 W. P. o zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej z dnia 27. 6. 35 r. w sprawie sprzedaży p. Jadwidze Neumann placu budowlanego na Fijewie.

5) Przyjęcie do wiadomości pisma Wydź. Powiat. o zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej z dnia 16. 8. 35 r. o przydzieleniu burmistrzowi mieszkania służbowego w Ratuszu.

6) Pismo Wydz. Pow. z dn. 19. 6. 36 r. nr. 1397 WP o zatwierdzeniu budżetu na rok 1936/37.

7) Ujęcie w osobną uchwałę przewidzianego już w budżecie dodatku komunalnego od państw. podatku od nieruchomosci.

8) Sprawa oszacowania nieruchomości po byłem progimnazjum przy ul. Gdańskiej w sprawie gimnazjum miejskiego.

9) Komunikaty Zarządu Miejskiego.

1o) Wolne głosy bez uchwał.

11) Posiedzenie tajne.

Obchód „Swięta Morza".

Lubawa. Niedzielny obchód „Swięta Morza" zorganizowany staraniem miejscowego komitetu lokalnego, odbył się przy cudnej, wprost wymarzonej pogodzie.

Przed południem odprawione zostało w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięły organizacje społeczne, stowarzyszenia, przedstawiciele władz, urzędów i wierni. Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na rynek. Uroczystość na rynku rozpoczęto koncertem orkiestry miejskiej, poczem, po odśpiewaniu pod dyr. p. Mówińskiego przez chór „Harfa" okolicznościowych pieśni morskich, wszedł na mównicę p. kurator Wolbek, wygłaszając do zebranych pouczające przemówienie na temat „Musimy Polskę dozbroić na morzu. Mówca nawołując do miłosci morza, wezwał wszystkich do materjalnego poparcia Funduszu Obrony Morskiej, gdyż tak ze względów gospodarczych jak też i politycznych musimy rozbudować nasz port oraz flotę wojenną i handlową, bo wielkość Polski jest nierozerwalnie złączona z posiadeniem własnego skrawka wybrzeża morskiego i umocnieniem potęgi nad Bałtykiem. Przemówienie zakończył mówca okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska oraz nasza flota wojenna i handlowa", podchwyconym entuzjastycznie przez zebranych. Wkońcu orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem pochód rozwiązał się.

Przyznać należy, że uroczystość „Swięta Morza" wypadłaby okazalej, gdyby nie to że zbiegła się ona z wielkim zlotem „Sokolstwa" okręgów VI i IV, a powtóre, że przypada w czasie wakacyj letnich, wobec czego nie wzięła w niej udział młodzież szkolna zwłaszcza zaś szkolne koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej, które posiadają bogaty materjał propagandowy. Zresztą chodziło o zebranie w dniu tym jaknajwiększych kwot na rzecz FOM-u, to też w ciągu całego dnia zbierano datki, a przy osobnych stolikach sprzedawano materjał propagandowy w postaci broszurek o morzu.

Ponadto dobrą propagandą morza były ćwiczenia marynarskie sokolic, wykonane w ramach zlotu okręgowego „Sokoła" w dniu 29 VI na boisku w Parku Wolności. Cwiczenia te, kierowane przez naczelniczkę IV okręgu p. Lewandowską z Torunia, których zarówno program urozmaicony śpiewem i tańcami jakoteż i marynarskie stroje wykonawców, które pod koniec sygnalizowały chorągiewkami hasło „Niema Polski bez Pomorza" wywołały powszechny entuzjazm przyglądającej się publiczności.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 25. VI. 1936 r. przed Sądem Grodzkim w Lubawie odbyły się rozprawy karne, na których zapadły następujące wyroki:

Zabłotny Jan z Truszczyn, za kradzież trzech belek wartości 25 zł. oraz Rogoziński Anastazy z Rybna za pomocnictwo w tej kradzieży, skazani obydwaj na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata i po 20 zł. kosztów sądowych.

Krajewski Franciszek z Gutowa, za kradzież drzewa z lasu w małej wartości, na 3 tygodnie aresztu darowanego na mocy amnestji.

Stanowicki Józef z Rybna, za kradzież czterech prosiąt, skazany na 10 miesięcy więzienia i 40 zł. kosztów sądowych. W tejże sprawie Kupniewski Franciszek z Rybna, za paserstwo w dwóch wypadkach, skazany na łączną karę na 1 rok więzienia i 50 zł. grzywny. Obydwaj otrzymali karę bez zawieszenia.

Kaszubski Franciszek, za kradzież drzewa opałowego małej wartości, na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Romanowski Józef z Jamielnika, za bezprawne zmuszanie swego lokatora do opuszczenia mieszkania, 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 5 zł. kosztów sądowych.

Zabawa letnia.

Zielkowo. Ochotnicza Straż Pożarna w Zielkowie urządza w niedzielę dnia 5 lipca br. o godz. 14-tej zabawę na łące koło młyna p. Szulca podczas zabawy różne niespodz. m, innemi wyścigi konne byłych ułanów Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Okoliczne i dalsze straże oraz całe społeczeństwo zaprasza uprzejmie Zarząd.

Dnia 5-go lipca br.
Wielki Zjazd Spiewaczy!
w Brodnicy.

W krótkim artykule pod powyższym nagłówkiem zapoznamy Szan. Czyteln. choć w krótkim zarysie z historją jednej z komórek całej organizacji śpiewactwa mianowicie z III. Okręgiem Pomorskiego Związku Kół Spiewaczych, zwanym inaczej naddrwęckim. Jak już nazwa wskazuje, obejmuje on chóry miejscowości położonych nad naszą Drwęcą. Okręg ten powstał w roku 1920. za sprawą śp. M Rochona, burmistrza Lidzbarka. Sp. M. Rochon był jednym z pierwszych i najbardziej zasłużonych pionerów śpiewactwa w naszych stronach. Pierwszy zjazd okręgowy odbył się w Działdowie w r. 1922. Prezesem Okręgu był wówczas p. B. Zimny, a w Zarządzie pp. B. Gęstwicki, Kozicki, Ludwicki i Grabowski z Nowegomiasta Lidzbarka i Lubawy. W następnych latach prowadził znów Okręg śp. M Rochon. Po początkowych latach pewnego rozmachu w latach 1932/33 działalność Okręgu nieco się skurczyła, by w ostatnich latach nabrać nowych sił i rozwinąć pracę poważną w myśl nowych haseł śpiewactwa naszego.

Obecny Zarząd po urządzeniu przed dwoma laty zjazdu w Pokrzydowie przygotowuje z całą energją zjazd na dzień 5. lipca br., który ma w pracę chórów naszych wlać nowego ducha, a społeczeństwu naszemu udowodnić, że śpiewactwo nasze pracuje intensywnie i rozwija się

Pożar od pioruna.

N. Grodziczno. W czasie burzy, która w dniu wczorajszym przechodziła nad miejscowością N. Grodziczno, uderzył piorun w dom mieszkalny małorolnego Marjana Kamińskiego wzniecając pożar. Piorun wleciał przez dach do izby, przez którą przeleciał wzdłuż sufitu, zapalając go.

Spalił się doszczętnie dom mieszkalny i ruchomości domowe właściciela, oraz lokatora Olejniczaka. Powstałą szkodę pokryje ubezpieczalnia.

W pobliskiej okolicy wyrządziły pioruny wielką szkodę na linji telefonicznej Montowo-Grodziczno.

Z wesela — do więzienia.

W jednej z ubiegłych nocy przeprowadziła Policja Państw. w obrębie kilkunastu kilometrów miasta Brodnicy obławę, która nie została bez rezultatu. W związku z tą obławą zarządzono w mieszkaniu wdowy Heleny Krasińskiej zamieszkałej w Budach rewizję. Podczas rewizji domowej znalazła Policja rozmaitą garderobę, srebrne nakrycia stołowe itp. wartościowe rzeczy. Bawił tu również u swej narzeczonej Marty Krasińskiej znany Policji i kilkakrotnie sądownie k a r a n y za kradzież Jan Osiecki. „Państwo młodzi" zamierzali w 3 dni po odbytej rewizji stanąć na ślubnym kobiercu, to też ze względu na akt zaślubin Policja odstąpiła od natychmiastowego aresztowania. W międzyczasie ustałono, że znalezione rzeczy pochodzą z kradzieży popełnionej w Niemczech w Stangenwalde powiat Rosenberg na szkodę p. Dickmanna.

Zawezwany z Niemiec p. Dickmann rozpoznał zajęte przez Policję rzeczy. Po uczcie weselnej wkroczyła do „domu weselnego" Policja, która młodożeńca aresztowała i na noc poślubną do — kozy, gdzie oczekuje wymiaru sprawiedliwości. Osiecki jest kompanem Henryka Staniszewskiego z Bobrowiska przy Brodnicy, który wspólnie z nim był na wyprawie złodziejskiej poza granicą i skradł w Konradswalde na szkodę p. Lichtensteina jedną krowę

Wyniki zawodów sportowych o mistrzostwo powiatu lubawskiego
w dniach 31 maja i 1 czerwca 1936 roku w Nowemmieście.

(Dokończenie.)

Konkurencje indywidualne żeńskie.

1. Bieg 60 mtr.

Pawska Wanda Gimn. Nowemiasto 9,00 2. Zielińska Bronisława Z.H.P. Nowem. 9,8 3. Hincówna Janina Z.H.P. Nowemiasto 9,8 Zgłoszonych zawodniczek 34 startowało 12.

2. Rzut dyskiem.

1. Widzigowska Marja Z. S. S. P. Nowemiasto 21.85. 2. Spanilówna Agnieszka Gim. Nowemiasto 21.75. 3. Landsberżanka Jadwiga Gimn. Nowemiasto 20.80. Zgłoszonych zawodniczek 24. startowało 12.

3. Skok w dal.

l. Jamrożówna Zofja K. S. Tereszewo 3.902. 2 Hincówna Janina Z. H. P. Nowemiasto. 3.81. 3. Kliniewska Urszula Z. H. P. Nowemiasto 3.78. Zgłoszonych zawodniczek 29. startowało 7.

4. Skok wzwyż.

l. Jamrożówna Zofja K. S. Tereszewo 1.14. 2. Czarnotówna Genowefa Z. H. P. Nowemiasto 1.12. 3. Hincówna Janina Z. H. P. Nowemiasto 1.12. Zgłoszonych zawodniczek 22. startowało 6.

5. Strzelanie z łuku.

I. Kaminska Władysława Z. S. Nowemiasto 25 pkt. 2. Masiakówna Eleonora Z. S. Mroczno 22 pkt. 3. Czarnotówna Genowefa Z. H. P. Nowemiasto 15 pkt. Zgłoszonych zawodniczek 8. startowało 8.

6. Strzelanie z broni sportowej.

I. Głowacka Marja Z. S. Nowemiasto 36 pkt. 2. Kliniewska Regina Z. S. S. P. Nowemiasto 21 pkt. 3. Dulębina Jadwiga Z. S. Nowemiasto 20 pkt. Zgłoszonych zawodniczek 6 strzelało 4.

Stosunkowo słabe wyniki w poszczególnych konkurencjach i słaba ilość startujących zawodników w stosunku do zgłoszeń tłumaczyć należy tem, że w oba dni zawodów prawie bez przerwy padał deszcz.

Ruch Towarzystw.

Zebranie Kółek Rolniczych na dzień 5. 7. br.

1. Mroczno	o godz.	12-tej	6. Łąkorz	o godz.	16-tej
2. Boleszyn	„	15-tej	7. Wawrowice	„	17-tej
3. Gierłoż Polska	„	14-tej	8. Wonna	„	15-tej
4. Byszwałd	„	14-tej	9. Gryźliny	„	17-tej
5. Nowydwór	„	17.30	10. Ostaszewo	„	15-tej

Co zeznaje inż. Doboszyński.

Kraków. We środę od samego rana inż. Doboszyński był przesłuchiwany Doboszyński przebywa w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Pościg dotychczasowy doprowadził do ujęcia znanej części gromady inż. Doboszyńskiego Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych. Za resztą uczestników napadu pościg trwa. Spodziewać się należy, że już w krótkim czasie niedobitki nieszczęśliwej wyprawy Doboszyńskiego na Myślennicach znajdą się w rękach policji.

Po aresztowaniu inż. Doboszyńskiego jak to już donosiliśmy, został on przewieziony do Krakowa i oddany do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Inż. Doboszyński jest zdrów a tylko znać na nim jeszcze ślady ucieczki, przebyte w ciągu ostatniego tygodnia. Rana prawego stawu dłoniowego pochodząca z przestrzału kulą rewolwerową, nie jest niebezpieczną i goi się dobrze.

Władze sądowe zezwoliły aresztowanemu na korzystanie z wykłu, przesyłanego przez rodzinę.

Obrony inż. Doboszyńskiego podjęli się dotychczas adwokaci dr. Pozowski z Krakowa i Stypułkowski z Warszawy.

Po przybyciu do Krakowa inż. Doboszyński dopytywał się niespokojnie o stan zdrowia swej ciężko chorej matki. Kiedy go zapewniono że matka czuje się lepiej, nie mógł się jeszcze długo uspokoić i kilkakrotnie powtarzanemi pytaniami starał się upewnić, że rzeczywiście matce jego nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

Okazuje się, że komendant posterunku w Zawoi, który dokonał aresztowania inż. Doboszyńskiego, zaskoczył go znienacka. Inż. Doboszyński spał w zaroślach leśnych i zbudził się dopiero na odgłos rozgarnianych gałęzi. W pierwszej chwili nie orjentował się w sytuacji i dopiero widząc zbliżającego się stróża bezpieczeństwa, usiłował umknąć.

Przesłuchany nie wypiera się niczego i zeznając, opisuje swój czyn ze wszystkiemi szczegółami.

13-tu ponad komplet
750 pasażerów na „Batorym"

NOWY JORK. M-S „Batory" odpłynął z Nowego Jorku, zabierając na swym pokładzie 750 podróżnych czyli 13-tu ponad komplet. Statek nie zatrzymuje się w Halifaxie. Na pokładzie statku znajduje się wycieczka 150 członków Związku Narodowego Polskiego, wycieczka 82 nauczycieli i studentów z Columbia University, wycieczka 23 nauczycieli z International art Shool, jadąca na studja do Polski, Rumunji i Węgier, wycieczka do Lourdes i Częstochowy pod przewodnictwem ks. Coxa z Pittsbourgha. Pozatem jadą do Polski generał brygadjer Charles Wolcott, podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Lecron z żoną i córką oraz Walasiewiczówna.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 4 VII.

6.30–8.00 Audycja poranna. 12.03 Koncert 12.55 Przegląd prasy rolniczej 13.05 Dzien. połud. 14.30 Orkiestra T. Seredyńskiego 15.35 Wiadomości gospodarcze 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 Koncert 16.45 Odczyt 17.00 Pieśniarki dzisiejszego Paryża 17.30 Muzyka salon. 17.50 Pogadanka 18.00 Nasz program 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 18.15 Koncert reklamowy 18.50 Pogadan. aktualna 19.00 Aud. muzyczna 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Odczyt 21.05 Recital śpiewaczy 21.30 Podwójne życie Symforjona Drucika 22.00 Wiadomości sport. 22.15 Amerykańskie pieśni 22.45 Muzyka tan. 23.30 Muzyka lekka.

Warszawa — niedziela 5. VII.

800—9.00 Audycja poranna 9.00 Trans. Nabożeństwa z Warszawy 10.30 Dawna muzyka 12.05 Poranek muz. w przerwie ok. godz. 13.15 Fragment z opisu bitwy legjonów 14.30 Aud. dla wsi 15.00 Koncert reklamowy 16.30 Reportaż z życia 17.00 Koncert 18.00 Słuchowisko p.t. „Człowiek który był czwartkiem" 18.30 Podwieczorek przy mikrofonie 20.20 Odwaga Pani Setliffe 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dzien. wiecz 21.00 Wesoła lwowska fala pt. „Gdzie jesteś Marcelku?" 21 30 Kupała 22.00 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni 23.00 Muzyka tan.

Warszawa — poniedziałek 6. VII.

6.30—8.30 Audycja poranna 12.03 Koncert 12.55 Skrzynka rolnicza 13.05 Dziennik południowy 15.30 Wiad. gospodarcze 15.45 Opowiadanie dla dzieci 16.00 Koncert 16.45 Pogadanka 17.00 Recital skrzypcowy 17.30 Piosenki 17.50 Pogadanka 18.00 Koncert reklamowy 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Aud. żołnierska 19.3o Piosenki 2o.oo Reportaż muzyczny 2o.3o Feljeton 2o.45 Dziennik wiecz- 2o.55 Pogadanka aktualna 21.oo Muzyka 22.oo Wiadomości sportowe 22.15—24.oo Muzyka tan.

Toruń — sobota 4. VII.

6.00—6.33 Audycja poranna 12.55 Pogadanka roln. 15.30 Wiadomości gospodarcze 18.00 Nasz program 18.10 Raspodja hiszpańska 18.25 Wiadomości społeczne 18.30 Koncert reklamowy.

Toruń — niedziela 5. VIII.

8.03 Audycja dla wsi z Warszawy 8.55 Progrem na dzisiaj 10.30 Koncert życzeń 11.45 Przegląd teatral. 14.30 Audycja dla wsi z Warszawy 15.00 Koncert reklam. 15.30 Płyty 22.00 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Wiadomości sportowe z Pomorza

Toruń — poniedziałek 6. VII.

6.00—6.33 Aud. poranna 12.55 Recytacja prozy 14.30 Płyty 15.30 Wiadomości gospod. z Warszawy 16.00 Koncert 18.00 Pogadanka 18.10 Płyty 18.25 Zycie kult. artyst. i naukowe na Pomorzu 18.30 Koncert reklam. 22.10 Wiadomości sport. z Pomorza 22.15 Muzyka tan. z Ciechocinka

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 30. VI. 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 – 15,50
Pszenica	21,00 – 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 – 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 – 16,00
Owies	1475 – 15,25
Otręby żytnie	12,00 – 12,50
Otręby pszenne (grube)	11.50 – 12,00
Otręby (średnie)	00,00 – 00,00
Gorczyca	00,00 – 00,00
Groch Viktorja.	23,00 – 25,00
Groch Folgera	19,00 – 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. Nr. 27

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę piątą po Świątkach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 15, w. 22—24.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie większa, niż uczonych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście iż powiedziano w Starym Zakonie: „Nie zabijaj; ktoby zaś zabił, tego czeka sąd". A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, tego czeka sąd; ktoby zaś rzekł: „bezbożniku", tego czeka piekło ogniste. Jeśli zatem przyniesiesz ofiarę swą do ołtarza, a tam przypomnisz sobie, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam przed ołtarzem ofiarę swą, a idź, pojednaj się wpierw z bratem swoim, a wtedy, wróciwszy się, złóż ofiarę swoją.

Nauka

W dzisiejszej Ewangelji Pan Jezus pragnie wykazać różnicę pomiędzy „sprawiedliwością faryzeuszów", taką, jak ją pojmował Stary Zakon, a sprawiedliwością, jaką winniśmy rządzić się w Nowym Zakonie, w Kościele Chrystusowym.

Chrystus Pan bowiem przepisy Starego Zakonu znacznie udoskonalił, zakazując nietylko złych uczynków, lecz także złych zamiarów i słów. Prawdziwą sprawiedliwość posiądziemy wtedy, gdy nietylko uczynki, lecz słowa i myśli dostosujemy zupełnie do woli Bożej. Chrześcijanie winni trzymać się litery prawa, a ponadto przejąć się duchem Chrystusowym, wtedy tylko wnijdą do królestwa niebieskiego.

Objaśnia Pan Jezus to żądanie następującym przykładem. W Starym Zakonie powiedziano: „Nie zabijaj... a ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, tego czeka sąd"

Zbawiciel uczy, że nietylko zewnętrzny czyn, — zabójstwo, jest grzechem, lecz grzechem jest także usposobienie wewnętrzne, z którego zabójstwo wynika: gniew. Przytem rozróżnia trzy stopnie gniewu: 1. gniew, żywiony wewnątrz duszy, 2. gniew, wybuchający na zewnątrz w słowach zelżywych, 3. gniew, miotający na przeciwnika złorzeczenia, przekleństwa. Odpowiednio do stopnia gniewu wzmaga się groźba kary: 1. sąd. 2. Najwyższy Trybunał, 3. piekło.

Z tego wnioskować mamy, że w rozmaitym stopniu grzeszymy przeciwko piątemu przykazaniu, zależnie od tego, czy przeciw bliźniemu żywimy prosty tylko gniew w sercu, czy ten gniew okazujemy na zewnątrz przez słowa obelżywe, wreszcie czy ten gniew przechodzi w żądzę zemsty, w złorzeczenia. Im cięższy gniew, tem cięższa kara.

W końcu ostrzega Chrystus Pan, że bóg nie przyjmje ofiary od tego, który obraził bliźniego i nie przeprosiwszy go, niesie dar swój do ołtarza. Miłą jest Bogu ofiara, lecz stokroć milsza miłość bliźniego.

Ogniową zaś tejże miłości próbą, na którą codziennie Bóg nas wystawia, to przebaczanie uraz, to wstrzymywanie gniewu, zemsty. Lord kanclerz, Tomasz Morus, angielski męczennik za wiarę, na ścianie więzienia napisał te słowa: „Twoi obecni wrogowie raz kiedyś albo pójdą w ogień wieczny — albo nawrócą się i będą zbawieni. Jesli pojdą do piekła, odbiorą karę tak olbrzymią, że nie powinieneś im tu na ziemi już nic złego życzyć. Jeśli zaś będą zbawieni, będziesz z nimi razem w niebie połączony węzłem najszczerszej miłości. Czy nie lepiej, że ich już teraz zaczniesz miłować?" — „Przyobleczcież się tedy (jako wybrani Boży, święci i umiłowani) we wnętrzności miłosierdzia w dobrotliwość, w pokorę, w cichość i cierpliwość. Jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu, jako i Pan odpuścił Wam, tak i wy" (święty Paweł w liście do Lolosan III, 12—14).

Kółko Rolnicze w Rożentalu.

W dniu 7 czerwca 1936 r. odbyła się w Rożentalu bardzo podniosła uroczystość. Otóż w dniu tym K. R. w Rożentalu obchodziło 25-letni jubileusz swego istnienia. W dniu poprzednim wszyscy członkowie przystąpili do spowiedzi, zaś następnego dnia odbyła się uroczysta Msza św. na intencję Kółka Rolniczego i wszyscy członkowie przystąpili do wspólnej Komunji św. Po południu o godz. 14.30 odbyła się zbiórka przed szkołą powszechną, następnie odmarsz na uroczyste nieszpory. Po nieszporach zebrali się członkowie, miejscowi mieszkańcy i zaproszeni goście i delegacje w szkole powszechnej na jubileuszowe zebranie. Jubileuszowe to zebranie zagaił prezes p. Sowiński witając wszystkich zebranych, przybyłe delegacje i gości. Po krótkim przemówieniu Prezesa zdał sekretarz p. Szałkowski sprawozdanie z działalności Kółka Rolniczego w okresie 25-lat. Życzenią dalszego owocnego rozwoju składali pp. A. Guzowski wójt w imieniu gminy wiejskiej, K. R. Lubawa, K. R. Grabowo, i K. R. Złotowo. Wkońcu przemówił dłużej instruktor T. R. P. p. Kołodziejski w imieniu Tow. Roln. Powiatowego składając jednemu z najlepszych kółek Rolniczych w powiecie jak najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Telegramy nadesłali: Bank Ludowy Lubawa, K. R. Sampława, członek Zarządu T. R. P. p. Witkowski Sampława.

Po odczytaniu telegramów i wygłoszonych przez p. Kołodziejskiego i jednego z najstarszych członków K. R. p. Gęstwickiego przemówieniach zostały wręczone zasłużonym członkom, którzy

przez 25 lat bez przerwy w Kółku Rolniczym pracowali dyplomy honorowe. Dyplomy otrzymali: pp.: Sowiński Alojzy, Berent Franciszek, Gejer Konrad, Gęstwicki Andrzej, Junkier Józef, Kasprzycki Konrad I. Kasprzycki Konrad II, Kasprzycki Mateusz, Ligman Maksymiljan, Ługiewicz Władysław I, Surykowski Józef, Szałkowski Jan I, Szczepański Józef, Truszczyński Antoni, Zdziebłowski Władysław, Ewertowski Franciszek. Następnie p. Prezes podziękował wszystkim zebranym za tak liczny udział pomimo niepogody i po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" zebranie zamknął.

Potem pochodem z muzyką wyruszono na salkę p. Licznerskiej, gdzie czekała wszystkich dobra kawa, ciasto i zakąski. Podcza kawy odśpiewało Towarzystwo, „Harmonja" pod batutą sekr. gminnego p. Mrowińskiego kika udatnych pieśni. Na początku deklamowała świetnie 6-letnia Zakrzewska Teresa, wręczając prezesowi K. R. bukiet kwiatów. Następnie występowała cyganka (M. Berentówna) rybaczka (Zakrzewska Joanna i Ewertowska Klara) wręczając członkom Zarządu K. R. odpowiednie upominki. Zaś przed odmarszem do kościoła wygłosiła wiersz p. Kunegunda.

Po sutej kawce odbyła się na sali zabawa taneczna, gdzie bawiono się w harmonijnym nastroju do późnej nocy.

Dziesięciolecie okręgowej spółdzielni mleczarskiej „Rotr" w Rypinie.

W dniu 14 czerwca br. odbyła się w Rypinie uroczystość dziesięciolecia zorganizowania zrzeszenia Spółdzielni Mleczarskiej „Rotr" w Rypinie i powołania Okręgowej Mleczarni. W uroczystości wzięło udział około 1,500 osób ludności miejscowej, zorganizowanej w szeregu organizacyj rolniczych, młodzieży wiejskiej, kobiecych, przysposobienia wojskowego, i t. p. Nadto wzięli udział w tej uroczystości przedstawiciele władz administracyjnych, Banku Rolnego, Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., Związku Spółdz. Mlecz. i Jajczarskich i innych.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska „Rotr" w Rypinie należy do jednej z większych mleczarń w Polsce. O jej rozwoju w ciągu dziesięciolecia świadczy, iż w roku 1926 należało do niej 11 mleczarń, obejmujących 1518 krów, a w 1935 r. 70 mleczarń, obejmujących 7.362 krów. W roku 1926 wyprodukowano masła 101.345 kg. w r. 1935 zaś — 895.673 kg. W przeciągu 10 lat dostarczono 183.742.736 litrów mleka, z którego wyrobiono 5.572.614 kg. masła wartości 22.955,854 zł. dostawcom wypłacono zł. 19.282.093 Wzrosły także fundusze własne tej spółdzielni z 23.401 zł. w 1926 r. do 752.566 zł. w roku 1935. W ciągu 10 lat spółdzielnia nie miała żadnych strat bilansowych.

Subwencje na zakup maciorek zarodowych.

Dostarczanie poprawnych maciorek, odpowiadających najwłaszciwszemu kierunkowi produkcji każdej okolicy, jest jednem z zagadnień, na które Izba Rolnicza kładzie duży nacisk. Celem polepszenia hodowli trzody chlewnej Izba Rolnicza zakupuje dla członków Kół Producentów Trzody Chlewnej maciorki zarodowe. Subwencja Izby wynosi 15,— zł. Udział nabywcy również 15,— zł. Maciorki zakupuje sie w chlewniach zarodowych, w wieku 8-10 tyg., o wadze żywej 15 do 20-22 kg. Subwencja jest niezwrotna, jedynie rolnik obowiązany jest użytkować maciorkę conajmniej przez 3 lata poczem przechodzi na wyłączną własność rolnika.

Od początku bież. roku budżetowego Izba dostarczyła 110 macior.

Dostawy trzody chlewnej do bekoniarni pomor.

Dostawy kontraktowe trzody chlewnej do bekoniarni pomorskich w 1935/36 r. w porównaniu do roku 1934/35 przedstawiały się następująco:

	1934/35	1935/36
1. Kontygent kontroli dostaw	54.029,— szt.	86.568,— szt.
2. Zakupiono na kontrakt	50.204,— szt.	74.827,— szt.
3. w % %	92,92 szt.	86,32 szt.
1. Zakupiono szt. I klasy	14.839,— szt.	35.793,— szt.
2. Zakupiono szt. w % %	92,50 szt.	47,84 szt
3. Zakupiono szt. II klasy	21.679,— szt.	25.429,— szt.
4. Zakupiono szt. w % %	43,20 szt.	33,99 szt.
5. Zakupiono szt. III klasy	11.169,50 szt.	8.185,— szt.
6. Zakupiono szt. w % %	22,20 szt.	10,93 szt.
7. wybrakowano po uboju	2.498,50 szt.	5.419,— szt.
8. w % %	5,10 szt.	7,24 szt.

Wypełnienie kontyngentu było mniejsze niż w roku 1934/35 co tłumaczyć należy nieprzygotowaniem sie rolników do tak silnego powiększenia kontyngentu kontraktowych dostaw: z 50 na 70 proc. całego kontyngentu eksportowego w roku 1935/36.

Nadzór Pomorskiej Izby Rolniczej nad racjonalnem żywieniem świń przeznaczonych do bekoniarni, przyczynił się do znacznego polepszenia się jakości bekonów np. I klasa z 29,5 proc. na 47,84 proc. czyli o 62 proc. Zmalała również procentowo ilość sztuk zakwalifikowanych do II i III klasy.

Przed nowym rokiem gospodarczym.

Z przemówień ludzi wysoko postawionych i z pracy dowiadujemy się, że jakoby następuje poprawa w życiu gospodarczem, o czem ma świadczyć równowaga budżetowa, spadek bezrobocia itd. Wiadomości te zaczerpnięte są z zestawień rachunkowych, prowadzonych przez państwo i różne instytucje.

Na wsi, nikt nie może nic pewnego powiedzieć na temat poprawy stosunków i mającego się rozpoczynać końca kryzysu, bo bardzo niewielu jest rolników prowadzących rachunkowość w gospodarstwie. Wiemy tylko, że jest źle, że tanio sprzedajemy, a drożej płacimy za to, co nam kupić wypada. Pozatem siejemy sprzątamy i sprzedajemy wszystko bez rachunku, a nieraz nawet bez zastanowienia się, czy to się nam opłaci.

Mówią ludzie, że byłoby niedobrze, gdyby człowiek wiedział kiedy umrze, życie straciłoby dla niego urok; tak samo gdyby rolnik poznał

z rachunków stan swego gospodarstwa, mógłby w wielu wypadkach stracić chęć i zapał do pracy. Pcha się więc biedę naoślep.

Nie warto jednakże poddawać się w pracy gospodarskiej przesądami zwątpieniom, a trzeba przełamawszy niechęć do ołówka i do cyfr, zaprowadzić obliczanie dochodów i wypadków w gospodarstwie. W rachunkach, jak w zwierciadle, można widzieć stan gospodarstwa i choć praca nasza będzie naogół nieopłacalna, można jednak będzie dziękować rachunkom niejednego wydatku uniknąć i zrobić oszczędność, niejedno też można w gospodarstwie zmienić lub usunąć. Bez prowadzenia rachunków nie może dziś istnieć żadne przedsiębiorstwo, tylko my, drobni rolnicy, prowadzimy gospodarstwa bez rachunku i bez planu. A to jest właśnie jedną z przyczyn naszej dzisiejszej biedy.

Nadszedł dzień pierwszy lipca, początek nowego roku gospodarczego, warto więc zacząć prowadzić rachunki gospodarcze. Bez rachunku nie będzie poprawy.

Książkę do rachunków gospodarczych nabyć można w Izbie Rolniczej: dla chcących uniknąć wydatku i dla początkujących w prowadzeniu rachunkowości wystarczyć może nanarazie zwykły zeszyt. Kto raz zacznie prowadzić rachunki i kto się do tego przyzwyczai, ten bez rachunków już się nie obejdzie i książkę do prowadzenia prawidłowej rachunkowości nabędzie. Do prowadzenia rachunków trzeba używać dzieci szkolnych i starszej już młodzieży. Niech się młodzi zaprawiają do rachunków i oszczędności — przyda to im się w późniejszem życiu.

Przed nowym rokiem gospodarczym sporządzić trzeba dokładny plan pracy i obsiewów na rok przyszły. Bezplanowa gospodarka dać nam może dużo kłopotów i niepowodzeń, to też plan i sposoby prowadzenia gospodarstwa muszą być z początkiem roku gospodarczego należycie przemyślane.

Rolnik prowadzący swe gospodarstwo planowo i z rachunkiem, zmieści w swym budżecie wydatek na prenumeratę „Kłosów", czy innej dobrej gazety, na opłacenie abonamentu radjowego, czy na opłacenie składki członkowskiej w kółku rolniczem. Tam też szuka ona porady i natchnienia w kłopotach gospodarskich. Tam też szuka ona porady i natchnienia w kłopotach gospodarskich. Tam, gdzie gospodarz swych dochodów i wydatków nie oblicza, tam bieda bardziej doskwiera i słyszy się same narzekania na cały otaczający nas świat.

Zbliżają się żniwa, jedzie sekwestrator i komornik, różne instytucje i kasy ślą nakazy, upomnienia i wezwania płatnicze. Bo rolnik ma jesieni ma w stodole i w kieszeni.

To też zaraz ze żniw gospodarz, jest nadmiernie przeciążony pracą bo to i kosi i sprząta i orze, a tu trzeba wszystko rzucać, aby się brać do młócki i jeszcze mokre, dobrze niedosuszone zboże wozić na targi i sprzedawać za bezcen na zabezpieczenie natarczywych wierzycieli. Skutek jest taki, że po żniwach gospodarz zadużo pracuje, zimą zadługo śpi, — bo niema już co młócić — a na przednówku za mało je! Taki to porządek rzeczy obowiązuje w naszych gospodarstwach.

Wartoby więc przemyśleć o rozłożeniu sobie późniejszej pracy równomiernie na okres całego roku. Takim sposobem może być kredyt zaliczkowy na zboże, który jak corocznie, tak i w tym roku będzie rozprowadzony przez instytucje kredytowe. Warto więc zawczasu postarać się o ten kredyt.

Z kredytu dziś trzeba korzystać bardzo ostrożnie. Przez nieregularne spłacanie dziś kredytów zaliczkowych narażamy i siebie i instytucje pośredniczącą na niemożliwość uzyskania tego kredytu w przyszłości. W gospodarstwach prowadzonych planowo, kredyt zaliczkowy może być prawdziwem dobrodziejstwem. Bo zamiast rozpoczynać młóckę po żniwach i opóźniać się przez to z orką, czy z siewem ozimin, można sobie kredytem zaliczkowem jakotako pilne dziury połatać, a młócić zboże w wolnym czasie w zimie i sprzedawać lub jeśli to będzie korzystniej, skarmiać inwentarzem.

Kredyt zaliczkowy oprócz odciążenia rolników w p r a c y, może się też przyczynić do zmniejszenia masowej pożniwnej podaży zbóż, powodującej zwykle spadek cen.

Co nam przyniesie rozpoczynający się rok gospodarczy — jak się będą układać stosunki i kształtować ceny, — tego nie wiemy. Przewidywać jednak można, że wszystko pozostanie mniej więcej po staremu i że nadzieja poprawy przynajmniej dla wsi — jest wątpliwa. Spotkać więc musimy koniecznie nowy rok gospodarczy z ołówkiem w ręku, bo „surowe życie", jakie w myśl żołnierskiego oświadczenia pana Premjera Składkowskiego, ma obowiązywać nadal — a obowiązywać będzie przedewszystkiem społeczeństwo wiejskie — bez rachunku, bez zastanowienia i przemyślenia prowadzone, może stać się nieznośnym ciężarem.

Praca Kółka Rolniczego w Rożentalu.
w ciągu 25-letniego istnienia.

Kółko Rolnicze w Rożentalu zostało założone na 2 parafje: Rożental i Grabowo w dniu 16. VI. 1907 r. przez p. Donimirskiego i ks. prob. Majkę w Sampławie zam. obecnie w Kazanicach ówczesnego wicepatrona Kółek Rolniczych. Zebrania odbywały się naprzemian raz w Rożentalu, drugi w Grabowie. W dniu 5 marca 1911 r. utworzono na terenie wsi Rożental odrębne K. R. Założycielem jest ówczesny wicepatron K. R. ks. prob. Pełka z Grabowa. Pierwszy Zarząd tworzyli: ks. prob. Jankowski, jako prezes, Józef Kasprzycki jako skarbnik, Jan Chylewski obecnie zam. w Nowemmieście sekretarz. Członków zapisało się 41. Zebrania odbywały się w pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca. Liczba członków powiększyła się już na następnem zebraniu do 58. Przed wojną K. R. miało za zadanie obronę polskości na zagrożonym terenie, strzegło wiary ojców i mowy ojczystej a niezależnie od

tego było kuźnią postępu rolniczego. Jak z protokołów K. R. wynika, zajmowało się też K. R. sprowadzaniem ospy, węgla sztucznych nawozów itd., ufundowało sobie bibljoteczkę rolniczą, apteczkę, posiadało strzykawkę do szczepienia świn przeciw różycy itd.

Z chwilą wybuchu wojny światowej praca K. R. uległa przerwie i dopiero 17 listopada 1918 r. odbyło się pierwsze zebranie odradzającego się K. R. Jednakże długotrwała choroba prezesa uniemożliwiła intensywną pracę K. R. To też w dniu 20. VI. 1920 r. już w Wolnej i Niepodległej Polsce z inicjatywy ówczesnego śp. ks. wik. Rutkowskiego zorganizowano Kółko Rolnicze na nowo. Jako przewodniczącego na tem zebraniu wybrano śp. ks. Rutkowskiego, a na sekretarza śp. Leona Ewertowskiego. Ławnikami p. Chylewskiego p. Paprockiego i Konrada Kasprzyckiego II, Ligmana i Jana Guzowskiego. W wyniku wyborów do Zarządu wybrano: jako prezesa śp. ks. Rutkowskiego, zast. prezesa A. Sowińskiego, skarbnika p. Kasprzyckiego Konrada a na sekretarza śp. Józefa Ewertowskiego, zast. sekretarza A. Kałdowskiego. Z powodu przeniesienia ks. Rutkowskiego wybrany został prezesem obecny prezes p. Sowiński a Pomierk, który przez szereg lat Kółku Rolniczemu przewodzi. Dążeniem p. prezesa Sowińskiego jak zresztą i całego Zarządu było doprowadzić K. R. do jaknajlepszego rozwoju. Pracy K. R. stanął na przeszkodzie pogłębiający się kryzys, który najbardziej dotknął rolnictwo. Mimo tego K. R. stale rozwija się i krzepnie w siłę. Liczba członków stale wzrasta, tak, że obecnie K. R. w Rożentalu stoi co do liczby członków na 2-gim miejscu w powiecie. Członków jest obecnie 82, z których 90 proc. podpisało karty zgłoszeniowe. W roku 1927 K. R. zakupiło za pośrednictwem P. I. R. zarodowego stadnika. Założono Koło Hodowlane Bydła i Koło Kontroli Mleczności. Do Koła Hodowlanego zapisało się 20 członków, lecz czynnych było tylko 11. Dzięki usilnej pracy na tem polu, mają rolnicy w Rożentalu znacznie lepsze bydło niż w innych ośrodkach powiatu. Kontrola mleczności odbywa się 2 razy w miesiącu. W czasie lepszej konjunktury K. R. sprowadzało pasze treściwe, węgiel i sztuczne nawozy wagonowo. W roku 1930 założono przy K. R. Koło Producentów Trzody Chlewnej, założono też stację knura zarodowego, celem poprawienia pogłowia świńskiego. Obecnie mamy stałą stację knura zarodowego. K. R. w Rożentalu przyczyniło się też walnie do pogłębienia oświaty rolniczej i podniesienia poszczególnych warsztatów rolnych, gdyż dzięki licznym rozprawom na zebraniach K. R. i przez wprowadzenie nowoczesnych metod pracy na roli, tak uprawa roli, jej nawożenie, pielęgnacja roślin i hodowla wszelkiego rodzaju inwentarza znacznie się podniosła.

Dzięki staraniom K. R. w Rożentalu ogrodzono parkanem miejscowy cmentarz. Przy Kółku Rolniczem istnieje również zbiorowe ubezpieczenie służby na wypadek choroby, które wychodzi tak dla pracodawcy jak i pracowników bardzo korzystnie.

To byłaby w krótkich zarysach praca K. R. w Rożentalu.

W dalszej owocnej pracy dla dobra rolnictwa „Szczęść Boże"!

Premjowanie klaczy.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości P.P. Rolnikom, że podczas imprez „Dnia Konia" w Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Chojnicach, Brodnicy i Chełmnie odbędzie się premjowanie klaczy półkrwi szlach. tak z przychówkiem, jak i bez przychówku. Izba Rolnicza przeznaczyła na ten cel nagrody honorowe i pieniężne. Nagrody pieniężne będą udzielane wyłącznie PP. Rolnikom posiadającym gospodarstwa poniżej 50 ha. Premjowanie klaczy odbędzie się każdorazowo godzinę przed rozpoczęciem imprez „Dnia Konia" i to: w Grudziądzu dnia 8 lipca, w Toruniu dnia 10 lipca, w Starogardzie dnia 11 lipca, w Chojnicach dnia 12 lipca, w Brodnicy dnia 13 lipca, w Chełmnie będzie podany termin dodatkowo. Pierwszeństwo do nagród mają klacze zapisane do ksiąg rodowych Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego Półkrwi. Przychówek klaczy winien pochodzić po ogierach państwowych lub licenjonowanych. Zaświadczenia udowadniające tę okoliczność należy przedłożyć komisji premjującej. Pomorska Izba Rolnicza zachęca PP. Rolników od jaknajliczniejszego obesłania imprez związanych z „Dniem Konia", celem udokumentowania zdolności zaprzęgów w razie potrzeby obrony Państwa.

Szczegółowe programy imprez poszczególnych „Dni Konia" są umieszczone na afiszach, a szczegółowych wyjaśnień udzielają lokalne komitety organizacyjne przy Komendach Garnizonów.

Zgłoszenia klaczy do premjowania i zaprzęgów konkursowych, przyjmują lokalne komitety organizacyjne.

VIII. regjonalny pokaz koni remontowych w Grudziądzu

połączony ze sprzedażą koni dla armji, zorganizowany przez Pomorski Związek Hodowców Konia szlachetnego półkrwi przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu, odbędzie się w dniu 9 lipca br. w Grudziądzu w stajniach i na dziedzińcu 16 pułku artyl. lekkiej przy ul. Legjonów.

Na pokaz zakwalifikowano ca 130 koni. Przewidywane są nagrody pieniężne Ministerstwa Spraw Wojskowych za najlepsze konie, oraz nagrody Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Związku Hodowców Konia szlachetnego półkrwi za grupy remontowe.

55 stopni na Helu.

GDYNIA. Na wybrzeżu naszem panują niezwykłe upały. Temperatura morza znacznie się podniosła, tak że wynosi 26 stopni przyczem tendencja zwyżkowa jest stale widoczna. W zatoce woda robi wrażenie gotowanej, ciepłota dochodzi do 29 stopni!

Najwyższa temperatura jednak daje się odczuwać na wydmach półwyspu helskiego gdzie w słońcu wynosi do 55 stopni. Piasek miejscami jest tak rozgrzany, że bosą nogą niemożliwe wprost stanąć.

Napływ letników jest nieustanny. Właściwy jednak „najazd" zacznie się dopiero w najbliższych dniach, gdyż na lipiec wszystkie niemal mieszkania w kąpieliskach wybrzeża są już zamówione.